Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

BIULETYN KOWIEŃSKI

WILBI

WILEŃSKIE BIURO INFORMACYJNE (WILBI) ZAMKOWA 3—3

Nr. Wilno, dn. 1 kwietnia 1931 roku. 416.

Treść numeru:

I. ZAGADNIENIA POLITYKI ZAGRANICZNEJ.

-----oooooOoooooo-----

I. ZAGADNIENIA POLITYKI ZAGRANICZNEJ.

Vygandas-Purycki o stosunkach narodowościowych w Polsce.

"Musu Vilniaus" Nr.8 z dn.20.III.r.b. Artykuł p.t."Gość z księżyca, czy Marsa". Streszczenie:

Znany publicysta wileński Ludwik Abramowicz ocenia w swem czasopiśmie "Przegląd Wileński" /Nr.4-5/ przemówienie prof.M.Biżryszki - prezesa Związku Wyzwolenia Wilna, wygłoszone w Nowym Yorku.

P.A. zaznacza, że prof.B. omylił się co do liczby mniejszości narodowych w Polsce. Prof.B., mówiąc o mniejszościach w Polsce wyraził się, że Ukraińcy, Białorusini i Litwini stanowią w Polsce około 1/3 całej ludności. P.A. sprostowuje Birżyszkę, mówiąc, że 1/3 ludności polskiej stanowią, nietylko Ukraińcy, Białorusini i Litwini, lecz wszystkie mniejszości narodowe razem wzięte, a więc i Żydzi, Niemcy, Rosjanie.

P.A. zbytnio wierzy statystyce polskiej. O wartości zaś statystyki tej świadczyć może najlepiej fakt, że Ukraińców znajduje ona tylko 3,9 milj. Białorusinów 1 milj., zaś Litwinów tylko kilkadziesiąt tysięcy. Tymczasem są dane, że Ukraińców i Białorusinów jest 2 razy tyle, zaś Litwinów jeszcze więcej. Niedokładność statystyki polskiej wynika również z tego, że Polaków w całej Polsce znajduje ona 69,2%, zaś katolików - tylko 63,5%. Po odrzuceniu katolików Ukraińców, Białorusinów, Litwinów i Niemców, liczba katolików Polaków zmaleje przypuszczalnie do 55%. Kim więc są ci Polacy niekatolicy, stanowiący według statystyki polskiej około 14% całej ludności? Może to prawosławni, czy Żydzi? Liczba protestantów wynosi bowiem tylko 952 tys., a przytem wszystko to są Niemcy. Innych wyznań niema. Tymczasem statystyka polska naliczyła Polaków-niekatolików blisko 5 milj.

Cały sekret tego absurdu polega na tem, że Polacy wyznania zapisywali mniejwięcej zgodnie z prawdą, nie widząc potrzeby ich fałszowania. Co innego natomiast narodowość. W ten to sposób znalazło sie w statystyce polskiej około 5 mil.Polaków o nieokreślonym wyznaniu, ni to prawosławnych, ni to mojżeszowego wyznania.

P.A. może statystyce polskiej wierzyć do woli. Litwini jednak wierzyć jej nie mogą i prof.B. mówiąc, że Ukraińcy, Białorusini i Litwini stanowią około 1/3 ludności polskiej, z prawdą się nie miną.

Dalej P.A. twierdzi, że Ukraińcy i Białorusini nie są w tak szczęśliwem położeniu jak Litwa. O ileby walka ich z imperjalizmem polskim uwieńczona została sukcesem, to zamiast należenia do Polski oczekiwałoby ich jarzmo rosyjskie. Taka perspektywa zaś nie uśmiecha się, zdaniem p.A., najgorętszym nawet irredentystom ukraińskim czy białoruskim. Pozatem los Wileńszczyzny, którą Kowno uważa za Litwę wschodnią, zaś Mińsk - za Białoruś zachodnią, byłby według p.A. nader problematyczny. P.B. nie mógł zdaniem p.A. o tem wszystkiem nie wiedzieć. To też wzywanie Birżyszki Litwinów, Ukraińców i Białorusinów do walki z imperjalizmem polskim zaliczyć należydo haseł wiecowych, mających na celu wytworzenie w Polsce nieprzychylnych nastrojów wewnętrznych , wywołanie trudności, a w konsekwencji wytargowanie tych czy owych korzyści. Nie jest to jednak program realny, ani też ideowy. Nie mógłby on doprowadzić do rozwiązania kwestji wileńskiej, białoruskiej, czy ukraińskiej.

Takie opinje wygłasza p.A., który nawet w sferach litewskich uważany jest za przychylnego względem Litwy polityka.

Gdyby jednak tacy politycy stali na czele ujarzmionych narodów, to zapewne ani jeden z tych ostatnich nie zdobyłby wolności. I wśród Litwinów byli w 1917 r. politycy, którzy dowodzili, że niewarto domagać się niepodległości, gdyż z pod jarzma rosyjskiego trafić może Litwa pod jeszcze gorsze jarzmo niemieckie. Litwini nie słuchali jednak rzekomo realnych ostrzeżeń i dobrze na tem wyszli. Litwa jest dziś dzięki temu niepodległa. Sądzić należy, że zarówno

Ukraińcy jak i Białorusini prędzej usłuchają "wiecowych" haseł prof. B., niż bardzo "realnych" ostrzeżeń p.A. Gdyby Litwini słuchali p. A., to będąc niewielkim narodem położonym pomiędzy trzema wielkiemi imperjalistycznemi narodami jak Rosjanie, Polacy i Niemcy, musieliby się całkowicie wyrzec idei niepodległości. O ile zaś Litwini odzyskali niełodległość i spodziewają się ją utrzymać, to tembardziej mogą żywić nadzieję o wiele liczniejsi od Litwinów Białorusini, a zwłaszcza Ukraińcy, którzy swą liczebnością przeszło dwukrotnie przenoszą Polaków.

P.A. zarzuca prof.B., że ten ostatni twierdzi, jakoby Polacy chcieli wskrzesić państwo Witolda Wielkiego. Ani prof.B., ani nikt z Litwinów nic podobnego nie myśli. Witold starał się stworzyć potężną, niepodległą Litwę. Polacy zaś starają się Litwę możliwie najwięcej osłabić i jaknajściślej złączyć z Polską. Tendencje polityki Witolda i polityki polskiej były i są biegunowo przeciwne.

P.A. wielce ubolewa, że idea Witoldowa nie ma zwolenników wśród członków Związku Odzyskania Wilna. Według p.A., wielkie państwo litewsko-białorusko -ukraińskie w sojuszu z Polską po dziś dzień jest aktualne. P.A. przyznaje, że i prof.B. rzuca myśl podobną, lecz nie mówi o realizacji jej z pomocą Polski.

Koła historji wstecz przekręcić niepodobna. Państwo Witolda w swej pierwotnej postaci nie jest już możliwe. Za czasów Witolda narody nie były tak uświadomione jak dzisiaj. Jednak polityczna idea Witoldowa, polegająca na stworzeniu mocnego organizmu politycznego pomiędzy Warszawą a Moskwą i morzem Bałtyckiem a Czarnem jest nietylko możliwa, lecz i potrzebna. Organizm ten stworzyćby musiały trzy wolne narody: Litwini, Białorusini i Ukraińcy. Kwestja formy nie jest tu kwestją zasadniczą. Mógłby więc istnieć zwykły sojusz, federacja czy też ściślejsze połączenie. Jedynie stworzenie takiego organizmu mogłoby zapewnić wolność mniejszym narodom w Europie wschodniej i północnej. Do takiego organizmu politycznego przyłączyłyby się również państwa nadbałtyckie.

Największym jednak przeciwnikiem tej idei zawsze była i jest właśnie Polska. P.A. mówi jak człowiek, który spadł z księżyca i nie wie co się wokoło niego dzieje. P.A. nie wie, że Polacy zagrabili około 200 tys. km.kw. ziem ukraińskich, białoruskich i litewskich; nie wie, że Polacy chcą wydrzeć i zniszczyć ukraiński Piemont - Ukrainę zachodnią; nie wie wreszcie, że Polacy prowadzą na zagrabionych ziemiach ukraińskich, białoruskich i litewskich ~~taką~~ politykę eksterminacyjną, wobec której nawet rządy bolszewickie bledną. W każdym razie nie oglądano fotografij z Ukrainy sowieckiej, na którychby widniały zmasakrowane ciała ukraińskie, za to że Ukraińcy zakładają swe szkoły, podnoszą swój stan ekonomiczny i szerzą uświadomienie narodowe. Natomiast tego rodzaje fotografje z okupowanej przez Polaków Ukrainy są do oglądania.

P.A. zapewne nie słyszał, podczas gdy autor niniejszego artykułu słyszał od przywódców ujarzmionej przez Polaków Ukrainy, że gdyby im pozwolono wybierać pomiędzy Polską a Ukrainą sowiecką, to nie wahaliby się ani sekundy. Ustrój sowiecki wprawdzie nie jest miły, lecz nie demoluje on szkół ukraińskich, nie niszczy kultury, ani narodowości, nie przeprowadza "pacyfikacyj". Tak mówi nie jeden jakiś Ukrainiec, a tylko wszyscy z którymi autor niniejszego artykułu rozmawiał.

Ukrainiec, Białorusin, Litwin uważają dziś Polaka za największego i najbardziej niebezpiecznego swego wroga, gdyż Polak stara się ich zniszczyć pod względem narodowym.

To też gdy się słyszy, jak p.A. mówi o odbudowie państwa Witoldowego, złożonego z Litwinów, Białorusinów i Ukraińców z pomocą Polski, każdemu nasuwa się pytanie: skąd się wziął ten człowiek, który może poważnie mówić o podobnych rzeczach? Czy spadł z Księżyca, Marsa, czy z innej jakiej planety?

Wielce się myli p.A. mówiąc jakoby wśród członków Związku Wyzwolenia Wilna nie ma zwolenników idei Witoldowej. Właśnie cała polityka wyzwoleniowa Związku jest na tej idei oparta. i plega na połączeniu trzech narodów w walce ich ze wspólnym wrogiem. Związek Wyzwolenia Wilna widzi jednak, że Polska nie tylko nie dopomoże do realizacji tej idei, jak to mylnie wyobraża sobie p.A., lecz dokłada i

dokładać będzie ona wszystkich wysiłków, ażeby ideę tę zniweczyć. Polacy nietylko są stanowczo przeciwni idei Witoldowej, lecz ponadto dążą do ujarzmienia i wytępienia Litwinów, Ukraińców i Białorusinów.

W związku z tem, nietylko realizacja idei Witoldowej, lecz najzwyklejsze utrzymanie swego bytu zmusza wymienione trzy narody do walki z Polską.

K r o n i k a .

Z m i a n y d y p l o m a t y c z n e . Według telegraficznej a niesprawdzonej jeszcze wiadomości przez "Wilbi", obecny poseł litewski w Berlinie p.Sidzikowski został odwołany i mianowany jednocześnie posłem w Londynie. Posłem w Berlinie zaś został mianowany dotychczasowy poseł w Paryżu p.Klimas.

A n t y n i e m i e c k i e w y s t ą p i e n i a p. G a b r y s a. Jak donosi "Rigasche Rundschau", w ostatnich dniach zostały rozkolportowane w wielkich ilościach odezwy b.dyplomaty litewskiego Gabrysa, który w tych odezwach bardzo ostro występuje przeciwko Niemcom, uważając, że obecna ich polityka, jest dalszym ciągiem "Drang nach Osten".

Zaznaczyć należy, że p.Gabrys zamieścił niedawno na łamach "Rytasa" szereg artykułów, nawołujących do rewizji polityki zagranicznej Litwy w duchu przychylnym dla Polski.

II. ZAGADNIENIA GOSPODARCZE.

K r o n i k a .

D o r o c z n e z e b r a n i e I z b y R o l n i c z e j . Dnia 26.III r.b.otwarto w Kownie doroczne zebranie Izby Rolniczej. Między innemi wygłosił dłuższe przemówienie minister rolnictwa p.Aleksa na temat: "Wszechświatowy kryzys ekonomiczny a gospodarka litewska".

Po omówieniu przyczyn kryzysu światowego, przeszedł minister do spraw Litwy, zaznaczając, że musi ona obrać właściwy rodzaj gospodarki. Przedewszystkiem należy przejść od gospodarki zbożowej do hodowlanej i mlecznej, jako bardziej dochodowych i mających w obecnych warunkach więcej szans zbytu produktów. Pozatem należy dążyć do podniesienia jakości wytwarzanych produktów, bowiem wymagania w tym względzie wciąż wzrastają. Oprócz tego zaleca się wywozić wytwory w stanie jaknajbardziej obrobionym, dążyć do ujednostajnienia, standaryzacji, jak również starać się o nawiązanie jaknaściślejszych stosunków handlowych z zagranicą. Ten przełom na lepsze w Litwie już się zaczął, jest to jednak dopiero początek. Podczas gdy we wszystkich prawie krajach wywóz maleje, w Litwie on nawet wzrósł. Coprawda główne pozycje wywozowe len i las, stanowiące uprzednio prawie połowę litewskiego eksportu, spadły obecnie do minimum, wzrosły natomiast inne, jak masło, nierogacizna i t.d. Centrala mleczarska "Pienocentras" zwiększyła eksport produktów mlecznych więcej niż o 100%, ilość wywiezionych zagranicę bekonów wzrosła również niepomiernie. Pomimo te wyniki rolnikom litewskim można jeszcze dużo zarzucić. Przedewszystkiem jakość wytworów pozostawia wiele do życzenia, pozatem tylko niewielka stosunkowo część rolników pracuje systematycznie w dziedzinie hodowli i mleczarstwa, większość zaś zadowalnia się pracą dorywczą. Wogóle rolników litewskich cechuje abnegacja. Minister oskarża nawet opozycję, iż czasami umyślnie tę abnegację podsyca w celu szkodzenia obecnemu rządowi.

Omawiając stan ekonomiczny rolników, Minister zaznaczył, iż dobrobyt wśród nich wzrósł. Mimo, iż rolnicy ponieśli dotkliwe straty w związku ze spadkiem cen zboża, zdołali oni powetować to nawet z nadwyżką na innych pozycjach, to też w ręce rolników wpłynęło w roku sprawozdawczym przeszło 20 milj.litów zysku. Wskaźnikiem wzrostu dobrobytu wśród rolników jest liczny udział w publicznych przetargach lasu. W roku sprawozdawczym rolnicy zakupili na potrzeby gospodarcze o wiele więcej lasu, niż w latach ubiegłych. Również wzrosła ilość zakupionych maszyn rolniczych z 3,9 milj.litów do 4,9 milj.lit.

Pozatem ilość zakupionych nawozów sztucznych z 9 milj.litów w r. 1929 wzrosła do 15 milj. w 1930. Stosunkowo najwięcej ucierpieli z powodu kryzysu więksi właściciele rolni oraz ci z pośród średnich rolników, którzy prowadzili gospodarkę zbożową. Wielkie straty ponieśli również producenci lnu.

Na przyszłość gospodarczą Litwy p.Minister zapatruje się optymistycznie. Potępiając abnegację wśród rolników, Minister kończy swe przemówienie wezwaniem do pracy, do walki.

Z m i a n a t a r y f c e l n y c h . Według telegraficznej, a niesprawdzonej jeszcze przez "Wilbi" wiadomości, rząd litewski wydał zarządzenia, dotyczące podwyżki taryf celnych na szereg towarów. M.in. zostały również ustalone cła na cement. Nowa taryfa celna obowiązuje z dniem ogłoszenia, a dodatkowo jeszcze może być stosowana do tych towarów, które przed ogłoszeniem przybyły i znajdują się w komorach celnych. Jednocześnie zostały zniesione cła od futer, wobec czego Rosja sowiecka ma urządzić ogromne składy futer w Kownie, z których będzie zaopatrywana cała Europa Zachodnia.

D o r o c z n y z j a z d c z ł o n k ó w "L i e t u k i s a" W dniu 25.III r.b. odbył sie w Kownie doroczny zjazd członków "Lietukisa" /związku Kooperatyw Rolnych Litwy/. Zjazd miał na celu sprawy organizacyjne i podział zysków.

Na zjeździe poruszano również sprawy natury ogólno-gospodarczej. Skonstatowano niezwykle ciężki stan włościan i rolników. Włościanie cierpią na brak pieniędzy. Niemal wszystkie gospodarstwa są zawodowe. Większość rolników ma do czynienia z zaprotestowanemi wekslami.

Poruszano również sprawę eksportu bekonów i zboża. Uskarżano się na brak organizacji i wyzysk w zakresie eksportu bekonów. Uczestnicy zjazdu wypowiedzieli się za zakładaniem rzeźni spółdzielczych, oraz stworzeniem kontroli nad eksportem bekonów.

III. ZAGADNIENIA POLITYKI WEWNETRZNEJ I ŻYCIE SPOŁECZNE.

K r o n i k a .

D o k o ł a s p r a w y w o l d e m a r a s o w c ó w . Jak podają "Lietuvos Żinios"/Nr.70/ . prokurator Sądu Wojskowego generał Vymer jest obecnie w toku zapoznawania się z materjałem obciążającym t.zw. woldemarasowców. Dopiero po przestudjowaniu aktów sprawy, przystąpi gen.Vymer do sporządzania aktów oskarżania. Sprawa woldemarasowców będzie rozpatrywana przez Sąd Wojskowy nie wcześniej niż w czerwcu r.b.

U j e d n o s t a j n i e n i a w P o l i c j i . Jak podają "Lietuvos Żinios"/Nr.70/, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zamierza ujednostajnić wszelkie nazwy i tytuły w policji na obszarze Kłajpedy i na pozostałem terytorjum litewskiem.

U m o r z e n i e s p r a w y w y b u c h u w r e d a k c j i "T a u t o s K e l i a s". Jak podają "Lietuvos Żinios" Nr.69, sędzia śledczy do spraw szczególnej wagi p.Nowicki, nie wykrył winowajców, którzy spowodowali w swoim czasie wybuch bomby w redakcji "Tautos Keliasa" w Kownie i w lokalu organizacji "Geleżinis Vilkas". W związku z tem cała ta sprawa została umorzona.

Jest to druga sprawa teg rodzaju /wybuch w redakcji "Varpas", w której nie wykryto sprawców.

T o w a r z y s t w o p o p i e r a n i a "S z a u l i s ó w". Jak podają "Lietuvös Żinios" Nr.69, w Kownie powstało ostatnio towarzystwo popierania "szaulisów" /strzelców/. Członkami towarzystwa mogą być wszyscy obywatele, którzy opłacili 5 litów, tytułem składki miesięcznej. W skład zarządu towarzystwa weszli: p.St.Kajriuksztis, p.Baczelis, inż.Grynkiewicz, p.M.Szlepowicz i p.B.Mozolewski.

B7